

Lewica chce skazywać za niepoprawne poglądy

20 stycznia 2024

Konfederacja stanowczo sprzeciwia się propozycji penalizacji mowy nienawiści; debata publiczna powinna być wolna, nieskrępowana, by wszystkie głosy za i przeciw mogły w niej swobodnie wybrzmieć – mówili w piątek politycy Konfederacji Karina Bosak i Dobromir Sośnierz.



Wiceszef resortu sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek powiedział PAP, że w ministerstwie zostały rozpoczęte prace nad nowelizacją „Kodeksu karnego” w kontekście przepisów dotyczących tzw. mowy nienawiści i przestępstw z nienawiści.

„Koalicja rządząca, w ramach swojej umowy koalicyjnej, zapowiedziała, że chcą penalizować tzw. mowę nienawiści. Obecny lewicowy wiceminister sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek powiedział, że w jego resorcie właśnie trwają prace nad wprowadzeniem tych przepisów, przepisów ograniczających wolność słowa i swobody debaty publicznej w Polsce. My, jako Konfederacja, się temu stanowczo sprzeciwiamy. Bezpośrednim skutkiem wprowadzenia karalności jakichś konkretnych słów będzie tak naprawdę kryminalizacja za poglądy konserwatywne, religijne, chrześcijańskie” – oceniła Karina Bosak.

Podkreśliła, że „debata publiczna potrzebuje być wolna, swobodna, nieskrępowana”. „Wiemy, że tematy dot. płciowości, seksualności przewijają się przez coraz większą liczbę dziedzin życia społecznego, przez rozrywkę, naukę, edukację, wojsko, sport i potrzeba nam, żeby ta debata była wolna, nieskrępowana, żeby wszystkie głosy za i głosy sprzeciwu mogły w niej swobodnie wybrzmieć, żeby ludzie nie musieli bać się wsadzenia do więzienia, wyrzucenia z uczelni, wyrzucenia z

pracy” – zaznaczyła poseł Konfederacji.

Jak dodała, Konfederacja „nie chce, żeby w Polsce były jakieś święte krowy, żeby były grupy społeczne, których pomysłów nie będzie można w ogóle skrytykować w zdrowej, wolnej debacie publicznej”. „Będziemy bronić Polaków przed tego typu przepisami i propozycjami, które zagrażają wolności słowa i ich wartościom” – podkreśliła Bosak.

Sośnierz powiedział, że Konfederacja sprzeciwia się takim pomysłom, bo „wiedzą, do czego to będzie zmierzało”. „Wiemy, co Lewica rozumie przez tzw. mowę nienawiści, w praktyce będzie to oznaczało, że jest to mowa, której nienawidzi minister Śmiszek, to niekoniecznie będzie mowa wyrażająca nienawiść wobec kogoś, to będzie coś, co nie podoba się lewicowcom. W praktyce więc będzie to rzeczywiście ograniczanie debaty publicznej i od tego ten rząd zaczyna, nie od poszerzania naszej wolności, a od ograniczania po raz kolejny naszej wolności, co więcej będzie to powodowało zapychanie sądów” – wskazał polityk Konfederacji.

Zdaniem Sośnierza jest to „akt sabotażu, zwłaszcza w tej sytuacji, kiedy czeka nas potężny kryzys w sądownictwie i być może wykluczanie pewnych sędziów z orzekania”. – Dorzucanie kolejnych spraw wymiarowi sprawiedliwości do rozstrzygania, zupełnie niepotrzebnych, będzie przeciwnie skuteczne – ocenił.

Śmiszek powiedział PAP, że przy nowelizacji przepisów „głównie chodzi o poszerzenie katalogu przesłanek, które będą traktowane jako dyskryminacyjne – w kontekście dyskryminacyjnych, pogardliwych wypowiedzi czy czynów”. „Dzisiaj te przepisy dotyczą takich przesłanek jak rasa, pochodzenie etniczne, religia czy bezwyznaniowość” – przypomniał. Zgodnie z umową koalicyjną, przepisy mają być poszerzone o takie przesłanki jak płeć, orientacja seksualna, tożsamość płciowa, wiek czy niepełnosprawność.

Autorstwo: MM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)